

## Rok w straży

dokończenie ze str. 1

ków wichury i dysponowanie strażaków do wielu innych, czasami bardzo nietypowych zdarzeń spowodowały, że w 2004 roku do dnia dzisiejszego mamy przewagę tzw. miejscowych zagrożeń nad pożarami. Do tychczas zanotowano takich akcji 367. Natomiast tych związanych z gaszeniem pożarów było 204.

Odnosić też należy tzw. fałszywe alarmy, bezpodstawnie wezwania – dla zabawy czy żartu: było ich aż 36!

Wyjeżdżamy do wszystkich zgłoszeń. Tych łatwych i tych trudnych, tych niebezpiecznych i tych dziwnych. Niemniej jednak do przeprowadzenia każdej akcji potrzebny jest odpowiedni sprzęt, odpowiednia ochrona osobista strażaków, czyli umundurowanie specjalne i przede wszystkim wyszkolenie. Jednak jak w poprzednich latach potrzeby znacznie przewyższyły przydzielone środki finansowe. Uzupełnianie sprzętu, ich modernizacja, czy nawet samo utrzymanie pociąga za sobą często duże pieniądze. Wymieniać można wiele począwszy od braków w wyposażeniu transportowym np. lekkie samochody dowodzenia i łączności, żuraw (dźwig) samochodowy, poprzez mniejszy sprzęt taki jak: motopompa wysokiej wydajności, instalacja do suszenia ubrań specjalnych „bojowych” i drobniejszy jak: prądnica, węże pożarnicze, a kończąc na równie ważnym ekwipunku osobistym strażaka, czyli hełmy, rękawice, ubrania specjalne itp. chroniące życie i zdrowie ratowników. Różnorodność, czy jak ktoś określił cały katalog zagrożeń jakie funduje nam środowisko, wymaga od nas wielu szkoleń teoretycznych i ćwiczeń praktycznych. W br. przeprowadzono 16 ćwiczeń na obiektach takich jak szkoły, hotele, zakłady karne, domy pomocy społecznej. Ćwiczenia pozwoliły na przetestowanie współdziałania z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych, a Strażacy zapoznali się ze specyfiką obiektów i rodzajami zagrożeń.

Na poprawę bezpieczeństwa również wpływ mają kontrole mające na celu rozpoznawanie zagrożeń nie tylko pożarowych, ale i np. chemicznych i ekologicznych. Skontrolowano 54 zakładów pracy. Kontrolę przeprowadzane są przez oficera PSP i ściśle wg odpowiednich norm i przepisów. Nikt nie lubi być kontrolowanym, więc i w naszym przypadku zalecenia pokontrolne są niemile widziane, a podstawy prawne są nieugięte. Kontroluje się zaopatrzenie wodne do celów pożarowych w tym zbiorniki pożarowe pod względem dostępności, pojemności i czystości czy sieć hydrantową, a właściwie jej przeglądy. Temat hydrantów w podsumowywanym roku miał swoje pięć minut. Jest to jeden z trudniejszych, a zarazem zaniedbywanych tematów gmin, gdyż obowiązki utrzymania i dokonywania przeglądów ciąży właśnie na gminie. I znówu normy i przepisy prawne regulują temat. Nie odcinamy się od współpracy i w większości gmin powiatu strzeleckiego temat hydrantów już został poruszony, a z czasem na pewno zostanie całkowicie zamknięty i będą sprawnie przydatne w prowadzeniu działań gaśniczych.

Na prawidłowe funkcjonowanie

straży pożarnej ma właściwe zabezpieczenie bazy lokalowej jednostki. Odpowiednie warunki szkoleń, możliwość przechowywania, konserwowania umundurowania i odzieży specjalnej, warunki do napraw i konserwacji sprzętu, wystarczająca powierzchnia garażowa i warsztatowa wyposażona zgodnie z potrzebami oraz warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy, to obok odpowiednich kwalifikacji i umiejętności strażaków, również ważne warunki sprzyjające zapewnieniu gotowości bojowej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Z jednej strony duża powierzchnia obiektów niesie możliwości wykonania „specjalistycznych” pomieszczeń np. pomieszczenie do przechowywania, suszenia i konserwacji ubrań specjalnych, pomieszczenie do mycia samochodów, mieszkania służbowe, pomieszczenia do przeprowadzania szkoleń, a z drugiej strony wszelkie przedsięwzięcia wymagają nakładów finansowych, które w skali przyznawanych środków stają się w planowanych budżetach punktami przesuwalnymi z roku na rok. Często strażacy zamieniają się w prawdziwą brygadę remontowo-budowlaną, jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, ale sami strażacy podkreślają, że systematyczne prace, duży wkład własny, trud i wysiłek, użyczenie prywatnego sprzętu zmierzają do poprawy warunków pracy w tutejszej komendzie. Strażacy są chętni do pracy i rozumiejąc problemy sami wychodzą z inicjatywą. Nie zapominajmy jednak, że ich powołaniem jest ratownictwo, gaszenie pożarów i pomoc potrzebującym.

ardzo trudno podsumować rok tak, aby pochwalić się wszystkim co się zrobiło i opowiedzieć o wszystkich problemach. Dla wielu ważną jest odpowiedź na pytanie jaki jest poziom bezpieczeństwa przeciwpożarowego w naszym powiecie. Nigdy nie padnie krótka i jednoznaczna odpowiedź. Utrzymanie bezpieczeństwa w powiecie wymaga współpracy wielu służb. Od strażaków oczekuje się gotowości w czasie zagrożeń spowodowanych, czy to anomaliami pogodowymi, czy to szybkim rozwojem techniki za którym często nie nadążamy i bardzo często lekkomyślnością ludzi. Wymaga to stałego monitorowania zagrożeń, aktualizowania wiedzy, doskonalenia umiejętności oraz wypracowywania nowych procedur do usuwania skutków nietypowych zdarzeń.

W siedzibie komendy działa Centrum Powiadomienia Ratunkowego, integruje służby ratownicze w tym ratownictwo medyczne. Wypracowano system ratownictwa na autostradzie poprzez współpracę z powiatem gliwickim oraz powiatem krapkowickim.

Nadchodzący rok budzi pewne oczekiwania strażaków w zakresie poprawy wyposażenia w sprzęt specjalistyczny oraz w zakresie ochrony osobistej ratowników.

Zyczenia świąteczne będą również dotyczyły gratyfikacji, aby wynagrodzenie za służbę strażaków ich pracę, zaufanie, często poświęcenie zdrowia, szło w parze z wysoką oceną społeczeństwa.

Joanna Badowska - Ghanem

*We współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego przeprowadzamy projekt pod nazwą "Wspieranie i rozwój bezpośredniej sprzedaży produktów rolnych na Śląsku Opolskim".*

*W jego ramach chcemy popularyzować ideę sprzedaży bezpośredniej wśród rolników jako producentów i wśród konsumentów.*

*Działalność taka z powodzeniem rozwija się jako pewna regionalna nisza w krajach starej Unii, często jest to połączone z turystyką, czy popularyzacją regionalnej kuchni.*

*Przeprowadziliśmy także szkolenia dla rolników informujących o zasadach prowadzenia takiej działalności, stworzenie logo, które ma w przyszłości być znakiem promocyjnym lokalnych produktów oraz chcemy tę dotychczas mało znaną ideę przedstawić potencjalnym konsumentom - Czytelnikom*

## Kupujemy wprost od rolników



Nasze życie podlega ciągłym zmianom, jedne są inicjowane przez nas, inne są od nas niezależne, zmiany, które dotyczą jedynie nas i zmiany dotyczące nas jako społeczeństwa. Supermarkety wypierają male sklepiki, zmortyzowaliśmy się znacznie w stosunku do okresu sprzed dwudziestu lat, nie musimy stać w kolejkach. Przykłady można mnożyć.

Po okresie zachłystnięcia się wielkimi, wypełnionymi mnóstwem kolorowych artykułów sklepami zaczęliśmy zwracać bacniejszą uwagę na zawartość opakowań. Często okazywało się, że nie jest to to, co wyobrażaliśmy sobie czytając nazwę produktu na etykiecie.

Rynek nie znośi jednak próżni i powoli tworzy się w naszym regionie coś co nosi nazwę „Sprzedaż bezpośrednia”. Rolnicy i drobni przetwórcy oferują swoje produkty nieprzetworzone lub już przetworzone bezpośrednio konsumentom. Sprzedaż bezpośrednia w krajach starej Unii ma już ugruntowaną pozycję i można tam u rolników kupić niemal wszystkie artykuły spożywcze od mleka i nabiału począwszy, mięso, mąki a na winach i likierach skończywszy. Wielu gospodarzy sprzedając wysokiej jakości produkty, oferuje swoim konsumentom coś więcej niż sam zakup - swoistą „wartość dodaną”. Mamymy możliwość wglądu w proces produkcji, organizowane są tzw. dni otwartych drzwi, do produktu dodawane są przepisy kulinarne itd. Najczęściej sprzedaż bezpośrednia rozwijała się w kierunku produkcji zdrowej, ekologicznej żywności i obecnie w większości przypadków te dwie działalności są na Zachodzie połączone. Sprzedaż taka ma miejsce w małych przydomowych sklepikach lub lokalach utrzymywanych

wspólnie przez kilku gospodarzy, na cotygodniowych targowiskach ze specjalnie do tego przystosowanych pojazdów. W niektórych dużych aglomeracjach, jak na przykład Wiedniu, czy Monachium produkty sprzedaży bezpośredniej można otrzymać dostarczone do domu. W Saksonii już około 7% gospodarstw rolnych przetrwarza płody rolne i sprzedaje swoje produkty bezpośrednio, jest to najwyższy wskaźnik w Niemczech. Zaznaczyć trzeba, że osiągnięto to po ponad dziesięciu latach pracy, przy dużym zaangażowaniu i pomocy instytucji kraju związkowego, co jest uważane za wyjątkowo krótki okres czasu.

W naszym regionie jesteśmy dopiero na początku tej drogi. Rynek sprzedaży bezpośredniej się dopiero tworzy. Tak po stronie rolników, jak i po stronie konsumentów. Rozwój tej działalności przynosi korzyści jednak obu stronom. Dla rolników-producentów jest to możliwość dodatkowej działalności, poprawienia rentowności swego gospodar-

stwa, a konsumentom daje to możliwość zakupu dobrej, świeżej i smacznej żywności, o której wiemy skąd pochodzi i jak była robiona.

Prawie w każdej gminie naszego regionu możemy już spotkać rolników, u których można kupić na przykład jaja, warzywa, kaczki... Po wejściu do Unii zasady takiej działalności zostały ujęte w ramy prawne, które regulują, ale też ich wypełnienie daje pewność legalnej produkcji. Dla producenta – wskazując co jest dozwolone, a co nie w sprzedaży bezpośredniej, a dla konsumenta gwarantujące bezpieczeństwo robienia takich zakupów.

Warto tu posłużyć się konkretnym przykładem. Aby wyprodukować wyroby z mięsa wołowego, żywiec musi zostać przygotowany i zbadany w zakładzie ubojni reżymu. Dlatego ilość gospodarstw w naszym regionie oferujących sprzedaż bezpośrednią powinna się sukcesywnie zwiększać. Jednak działalność ta nie powstanie i tylko sama od siebie. Potrzebne jest tu wsparcie samorządu i innych instytucji, które taką działalność powinny popierać.

W 2003 roku Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe z Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego przeprowadziło ankietę wśród rolników, jak i potencjalnych konsumentów. Wyniki są zaskakujące. Większość rolników z małych i średnich gospodarstw jest prowdzi w pewnym zakresie taką działalność lub jest nią zainteresowana w przyszłości. Natomiast ponad 60% konsumentów już obecnie kupuje niektóre produkty bezpośrednio u rolnika, głównie ze względu na świeżość i dobry smak w ten sposób zakupionej żywności. Konsekwencją tej ankiety były jarmarki: bożonarodzeniowy i wielkanocny w Opolu, które się cieszyły ogromnym zainteresowaniem. Większość rolników nie była w stanie zapewnić ilości towaru, która zaspokoiłaby popyt.

Działalność ta na pewno nie jest i nie będzie nigdy bezpośrednią konkurencją dla sklepów i supermarktetów. Jest to pewna nisza rynkowa. Dla osób lubiących gotowanie i lokalne specjały jest to i będzie się rozwijać jako dobra możliwość zaopatrywania się w produkty dobrej jakości. Kupowanie u miejscowych rolników ma ponadto pozytywny wpływ na region, w którym żyjemy. Kapitał pozostaje w regionie i tym samym popieramy naszą rodzimą produkcję.

Jeśli ktoś lubi dobrze i smacznie zjeść zdrowe produkty, niech rozewrzy się w swojej okolicy, już na pewno znajdzie tam gospodarstwa, które sprzedają niektóre swoje produkty bezpośrednio klientom.

Robert Kwoczala  
Śląskie Stowarzyszenie  
Samorządowe

